

„SIŁA MIŁOŚCI”

POMAGANIE TO NIE MODA, TO POTRZEBA SERCA...

Kiedyś pomaganie było oczywiste. Jedni ludzie pomagali drugim ot tak, z dobrego serca, nie oczekując niczego w zamian. Co więcej zjawisko to było tak powszechne i wszechobecne, że nikt nie patrzył na nie w kategorii mody, ani jako powodu do chwalenia się tym, co zrobił. Po prostu człowiek robił coś, żeby pomóc drugiemu człowiekowi, a potem o tym zapominał.

Dzisiaj coraz częściej odnosimy wrażenie, że ludzie decydują się na pomoc innym tylko dlatego, że pomaganie stało się modne...Czy tak jest faktycznie? Czy ludzie pomagają tylko po to, aby później pochwalić się tym faktem całemu światu czy jednak robią to z potrzeby serca? W jaki sposób integruje się społeczeństwo wokół idei pomocy drugiemu człowiekowi? I na czym w końcu polega fenomen niektórych akcji charytatywnych, które porywają serca milionów osób?

Na te i wiele innych pytań odpowiedzą 25 marca wyjątkowi Goście kolejnego spotkania organizowanego w ramach cyklu „W labiryncie świata”, którzy stali się publicznymi symbolami zaangażowania i pracy na rzecz innych.

ONA – twarda zakonnica z zasadami, nie jest typową "siostrzyczką"; jej język i sposób bycia bywa cięty i dosadny. Gdy trzeba, potrafi zakląć. Zdarza się, że wyleje nawet na kogoś, kogo ceni, kubek zimnej wody. Prowadzi domy dla bezdomnych, skrzywdzonych, chorych i ubogich.

ON – niepokorny, kipiący energią, pełen inicjatyw, kontrowersyjny, zawsze w czerwonych okularach. Dzięki autentyczności i niebywałej charyzmie, potrafi zjednoczyć ludzi na całym świecie. Skąd czerpie siły i zapał do pracy? Jak sam mówi: z miłości ... do ludzi, rodziny, żony, która zawsze jest przy nim i tego dnia również Jej przy Nim nie zabraknie ...

S. MAŁGORZATA CHMIELEWSKA ORAZ JERZY I LIDIA OWSIAKOWIE – bo o nich tu mowa - to postaci nietuzinkowe, działają w różnych formach, w różnym stylu, ale – zawsze z myślą o drugim człowieku. I tego chcemy się od nich uczyć. W czasie rozmowy zapytamy naszych Gości co to właściwie znaczy żyć miłością? Komu jesteśmy winni naszą miłość? Czy miłość może stać się działalnością? I dlaczego przebaczenie samemu sobie czasem bywa najtrudniejsze?



**LIDIA
NIEDŹWIEDZKA
-OWSIAK**



**JERZY
OWSIAK**



**SIOSTRA
MAŁGORZATA
CHMIELEWSKA**

W czasie spotkania nie zabraknie także dyskusji o Polsce i Polakach. Bo dziś dużo się pisze o tym, że Polacy są generalnie nieufni, skupieni na sobie, niechętnie się angażują w społeczne przedsięwzięcia, nie są też nadmiernie ofiarni. Czy to prawdziwy obraz? Czy nie jesteśmy dla siebie zbyt surowi? Jak wychowywać kolejne pokolenia do ofiarności? Jak sprawić, żebyśmy się poczuli odpowiedzialni za tych, którzy potrzebują naszej pomocy w Polsce i poza Polską? Czy skazani jesteśmy na wyścigi i konkurencję, czy jednak możemy zbudować - a może już budujemy - społeczeństwo współczucia?

Nie da się bowiem ukryć, że oddając jakąś część swojego czasu na bezinteresowną pomoc poznajemy siebie z innej, nowej strony, której wcześniej nawet nie byliśmy świadomi. Taka pomoc to najlepsza nauka drugiego człowieka, nauka człowieczeństwa. To też nauka udzielania pomocy i proszenia o nią. Choroba, bieda, ograniczenia – nie są wstydliwymi sprawami. To część życia i trzeba pamiętać, że w każdej chwili mogą one dotknąć każdego z nas.